



Mirosław Welz

Mieszka w Iwoniczu-Zdroju. Jego wiersze zamieszczono w licznych antologiach. Pisze również teksty piosenek. Wydał dziesięć tomików poezji. Członek Związku Literatów Polskich. Animator konkursu poetyckiego „Dźwiękosłowa” w ramach festiwalu Natchnieni Bieszczadem.

Polska

Polska to krzyże groby znicze
gdzie sięgnąć wzrokiem wierna pamięć
która nie płacze i nie krzyczy
tylko się pali

Polska to feniks ptak z popiołów
wolność lecąca nad głowami
synów poległych w jej obronie
gdy larum grali

Polska to ludzka jest nadzieja
na lepsze życie w swoim kraju
dom budowany na kamieniach
z bruku wyrwanych

Polska to oczy są otwarte
serc wyobraźni i pamięci
chleb co matczyną dłonią pachnie
to słowo święte

Czasami

chce się zniknąć
wyjechać nie być
zapaść pod ziemię
na końcu świata

albo schować
w wygodnym rowie
przy starej drodze
znikąd donikąd

najlepiej tam

Garść

boję się krzyczeć
nocą
zaciskam
Twoje imię

czuję
jak uderzasz we mnie
coraz bardziej

wypadam z garści
i nie potrafię się
w nią wziąć



Fot. Jacek Stankiewicz

Stanisława Kopiec

Urodziła się 27 marca w Rzeszowie, całe życie spędziła w Lubeni, zmarła 2 marca 2012 r. Debiutowała tomem *Niebieska wieś* (1987), za który otrzymała nagrodę im. Stanisława Piętaka. Inne jej tomy poetyckie: *Spod znaku Anny* (1989), *Osty i róże* (1992), *Znak wzruszenia* (1997), *Wielki Wóz* (1997), *Seans serdeczny* (1998), *Nie bój się, rózo* (2002), *Ptasi mszał* (2010). Pośmiertnie wydano jej książki poetyckie – wiersze wybrane *Niebieski gościniec* (2013) i wiersze zebrane *Puste miejsce dla anioła...* (2017).

Jesienny wiersz dla umarłych

U mnie jesień.
Leniwe ogrody pełne
zapracowanych ludzików.
Spłowiiałym gościńcem turlają się
dynie i jabłka.

O świcie wschodzi słońceznik,
wieczorem
zachodzi jarzębina.
Głośno pękają łupiny orzechów,
Cicho sypie się
koper i mak.

W deszczowe dni
grzybowa procesja wychodzi
z lasu
i liście już
nie słuchają drzew.

Po zagonach tłuką się
brudne niedoschnięte chmury
a słońce coraz bardziej słabuje.
Z sanatorium śle pocztówki
i gorące pozdrowienia.

Jeszcze nie skończyłam
nowenny
o szczęśliwą podróż jaskółek,
a już stado dzikich gęsi
wieś całą prosi o modlitwę.

Przechwytyję liście w locie.
Suszę ziola –
dziką różę, jarzębinę, polny głóg.
Piszę wiersze dla umarłych,
prosząc Boga, żeby ziemia nie uciekła
im spod nóg.

Świat ukrzyżowany

Stworzyłeś Panie karłowatą brzozę,
ślepego kreta, nieporadne raki,
otyłą dynię, ze sporyszem zboże
i głuchonieme nieszczęśliwe ptaki.

Zamysł Twój dziwny, wyrok niezbadany
i stwórz niejeden ma z Tobą trzy światy.
Jak ma uwierzyć, że też jest kochany
głupi osiołek czy wielbłąd garbaty?

A krzyż na plecach wątłego pajęczka,
który przed losem swoim nie ucieka?
A piękne oczy chorego zajączka
i ból w żrenicach drugiego człowieka?

Jest świat prawdziwy. Świat ukrzyżowany.
Przezeń do nieba o trzy wiorsty bliżej.
W nim jedni drugich opatrują rany.
Silniejsi biorą na się słabszych krzyże.

W tym świecie złoto wcale się nie liczy.
Uśmiech walutą jest w nim i nagrodą.
Z tego uśmiechu Pan Bóg nas rozliczy.
Chrońmy ten uśmiech, bo kosztuje drogo.



Małgorzata Borowiec

Urodziła się 2 listopada 1973 r. w Kosowie pod Radomiem. Mieszka w Radomiu. Studiowała polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Od 21 lat jest nauczycielką języka polskiego, a od 5 lat rewalidatorem. Laureatka I miejsca w V Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisławy Kopiec „O lubeński dzwon”.

Szafa

Posagowa szafa babci uwodzi dębowymi słojami.
Można je czytać uczenie jak tajemniczy manuskrypt
lub z miłością jak list od ukochanego z wojska.

Zamknięta w jej krawędziach rzemieślnicza solidność
każe myśleć z szacunkiem o tych, którzy robili szafę
dla kilku pokoleń, a nie na trzy lata.

Czasem szafie zbiera się na gawędy – jak to staruszce –
i zaczyna zrzędzić, ale wtedy troskliwe poimy zawiasy smarem
i wtedy stara dama snuje wywody dyskretniej.

Ta sprytna dyplomatką łagodzi gorące nastroje wujów
łagodnym i słodkim zapachem wody kolońskiej,
którą babcia perfumowała chusteczki, te do kościoła.

W jej odmętach mieszczą się tajemnice, o które
boję się spytać, bo przecież zmarli mają mieć spokój wieczny
i dobrą pamięć pokoleń – chwiejną zapłatę za życie.

Kiedy byłam mała, chciałam w niej zamieszkać.
Miała być lasem, chatką, pałacem.
Teraz boję się jej – kojarzy się z ostatnią skrzynią życia.



Marek Szczerbiński

Urodzony w 1946 r., jest profesorem nadzwyczajnym w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie (zajmuje się elektroenergetyką i wyładowaniami atmosferycznymi). Laureat kilku konkursów poetyckich; otrzymał II nagrodę w V Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisławy Kopiec „O lubeński dzwon”.

Nasz las lubeński

Wejdziesz w las lubeński by pochwyć
tak jak się łapie wiosny tchnienie
bukiet zapachów kwietnej łąki
szyszek grzejących się na słońcu
grzybów zdeptanych obok ścieżki
i moczu rysia gdy się skrada
trop w trop śladami sarny młodej
której już kozioł nie doczeka

A rankiem zaświergocze żoźna
by się przebudził kwiat czeremchy
w wiosenny czas co śni o lecie
owianym słodką wonią mięty
wsluchanym w tęskny śpiew skowronka
lecie z miriadą gwiazd sierpniowych
co złoty czas zboża zamyka
gdy się z jesienią wita rzymskim

Pajęczka nieć lśni się na liściach
wiatrem dotknięty spada orzech
jemiola wspina się po korze
lecz ty włóż dłoń w korzenne sploty
by sięgnąć Ksenofana ziemi
poczuj jak parzą tu kamienie
bezsensem wyzwał lat minionych
i bólem lęków dopełnionych

Chociażbyś skopał w ziemi próchno
lwów orłów trójzębów i krzyży
ośmiokończastych i złamanych
i półksiężyców i trzech koron
a wzięwszy w ręce gęste sito
kręcił raz w tę raz w tamtą stronę
nie znajdziesz już diamentów w żwirze
co Jan z nich lepił serce Dzwonu

Magdalena Cybulska



Urodziła się w Łodzi, gdzie nadal mieszka. Z wykształcenia biolog. Jest autorką arkusza poetyckiego *Życie zapisane na kartkach* oraz tomików wierszy: *Lato mirabelek*, *Rusałka żałobnik*, *Drobiny* i *Istnienia*. Wiersze, aforyzmy, prozę poetycką, opowiadania i recenzje publikowała w czasopismach literackich i kulturalnych. Jej wiersze zostały przetłumaczone na język angielski, niemiecki i serbski. Należy do grupy literackiej „Motyl” i „Centaur”. Jest członkiem Związku Literatów Polskich. Zdobyła III miejsce w V Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisławy Kopiec „O lubeński dzwon”.

Chrystus frasobliwy

Chrystus frasobliwy. Zachwycę się długonogą dziewanną. Kukułką, która podrzuca własne dzieci obcym. Kwitnącymi na horyzoncie słonecznikami. Nieśmiałym bratkiem w zbożu. Wsluchuje się w śpiew skowronka. Wibrujący. Wysoko. Milczenie sarny Go nie przeraża. Plot drzemie, chyląc się raz w prawą, raz w lewą stronę. Malwy w czerwonych spódnicach czekają na swoich chłopców. Do ogrodu przyszedł szczypierek i koperek. Aksamitki są bardzo zazdrosne. Ule brzęczą niespokojnie. Południe lepkie i żółte jak miód. Spływa po palcach. Młyn zatrzymał się nad rzeką. Jego droga dobiegła końca. Wokół kaczk i kaczęńce. Rzęsa, która wszystko widzi. Chrystus frasobliwy. Dźwiga grzechy tego świata i pajęczka. Śmiertelnie poważny. Wiecznie. Bo nie można inaczej. Z niezdnym pasikonikiem u boku. I krzakiem czarnych jak noc jeżyn.